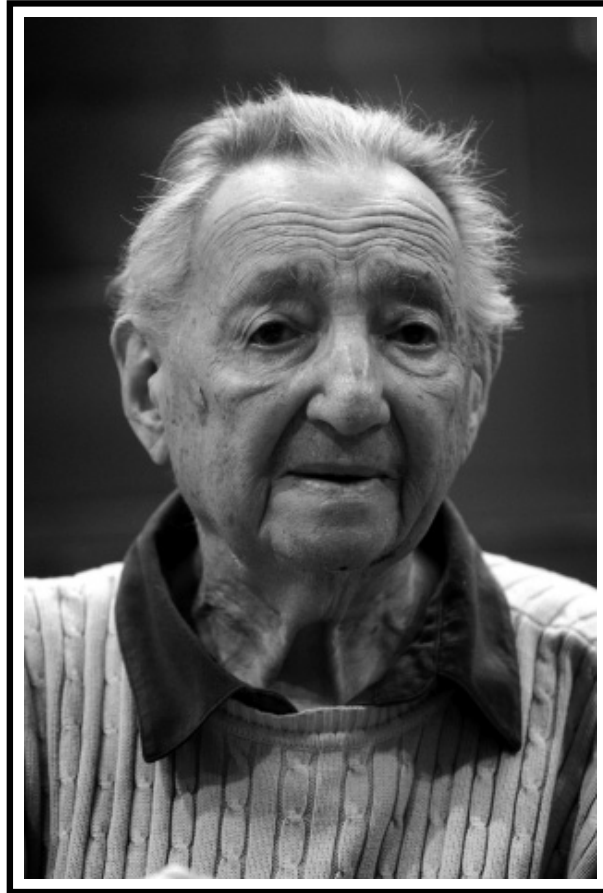


**MAREK EDELMAN**  
**(1919–2009)**



*Fot. Michał Wargin/East News*

**Trzeba pamiętać...<sup>1</sup>**

Przede wszystkim trzeba pamiętać o jednym: czym był Holocaust. To nieprawda, że to była sprawa tylko żydowska. To nieprawda, że to była sprawa tych kilku szmalcowników. Czy kilkunastu. Czy kilkudziesięciu. Czy kilkuset. To nieprawda, że to była sprawa stu czy dwustu tysięcy Niemców, którzy osobiście brali udział w tych mordach. Nie, to była sprawa Europy i sprawa cywilizacji europejskiej, która stworzyła fabryki śmierci. Holocaust jest klęską cywilizacji. I niestety ta klęska nie skończyła się w 1945 roku. O tym trzeba pamiętać. I wszyscy muszą o tym pamiętać. [...]

---

<sup>1</sup> Fragment wystąpienia na kolokwium, które odbyło się 10 i 11 czerwca 1995 roku w Krakowie (tytuł od redakcji).

Zawsze mamy skłonność do odwracania głowy od tego, co nieprzyjemne. To było tak: wychodził Żyd z getta, stał tłum ludzi, a w nim dwóch szmalcowników. Tylko dwóch ich było i tylko tych dwóch zrobiło to, co zrobiło, pozostali odwracali głowy i nie chcieli tego widzieć. Bo to bardzo przykra rzecz. A jednak pozostali świadkami. A bierny świadek staje się współwinny. W ekstremalnych sytuacjach bierność jest przestępstwem.

W ekstremalnych sytuacjach nawet strach nie usprawiedliwia, a bierność naprawdę staje się przestępstwem. Podczas wojny bierny był cały świat. I to nie tylko świat Europy. Bierna była Wielka Brytania, bierna była Ameryka – chociaż nie musiały się bać. Roosevelt uznał Holokaust za ponoszone przez Żydów koszty wojny. Takie same, jak koszty ponoszone przez Francuzów czy Rosjan. Powiedział, że jak wojna się skończy, to Żydów przestaną mordować.

A przecież to nie było to samo. Te fabryki śmierci, w których masowo mordowano, wprowadziły pogardę dla życia ludzkiego. I ta pogarda dla życia przetrwała do dzisiejszego dnia. Najlepsi uczniowie uniwersytetu francuskiego zrobili Kambodżę. Tak samo było w Ruandzie. Tym razem, na szczęście, Francja przeciwstawiła się mordom i wysłała wojsko, żeby obronić pół miliona ludzi w Ruandzie. To się zdarzyło pierwszy raz. Trzeba przypomnieć, że pierwszym grzechem zaniechania stało się zajęcie przez Hitlera Zagłębia Saary. To był początek słabości, strachu przed faszyzmem, strachu przed mocną władzą. Jeżeli dzisiaj w sobie nie zwalczymy tego strachu, to dalej będziemy mieli do czynienia z terroryzmem, z ludobójstwem. Trzeba o tym pamiętać.

*Marek Edelman*